№ 3. Warszawa, dnia 8 (20) Stycznia 1873 roku. Rok II.



WARUNKI PRENUMERATY:
w Warszawie, rocznie rsr. 5 kop. 40,—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.— na Prowincji, rocznie rsr. 7 k. 20,—półrocznie rsr. 3 kop. 60,—kwartalnie rsr. 1 kop. 80.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Wydawcy L. Redlich i A. Bachner.
Redakcja i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

AGENCJE GŁÓWNE:
w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,—w Wilnie, w księg. J. Zawadzkiego,—w Odessie, w ks. G. Rousseau.—w Żytomierzu w księg. K. Budkiewicza,— w Krakowie, w ks. D. E. Friedleina,—we Lwowie, w księg. K. Wilda,—w Poznaniu, w ks. F. H. Richtera
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po 5 kop. od wiersza lub za jego miejsce.
Do ogłoszeń mogą być dodane proby w naturze.

Od Redakcji.

Dla możności podawania najświeższych ostatnich wiadomości, — Przeglądy nasze polityczno-finansowe i Sprawozdania, mieścić się będą odtąd na końcu Numeru.

Wiadomości urzędowe

Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia przez ministra dróg komunikacji, o konieczności dania ogólnego kierunku pracom istniejących już i zamierzających się ustanowić komisyj i komitetów, zajętych opracowaniem różnych specjalnych pod względem spławu kwestyj i aby nie osłabić mających należeć do ministra dróg komunikacji, środków dla kierowania pomienionemi komisjami i komitetami w ich pracach prawodawczych, 1 grudnia 1872 roku Najwyżéj rozkazać raczył: 1) Ustanowić ogólną centralną komisję do ulepszenia wewnętrznych komunikacyj wodnych i portów handlowych, głównym obowiązkiem któréj ma być ogólne kierowanie pracami wszystkich komisyj i komitetów, rozstrzyganie powstających w nich wątpliwości o porządku roztrząsania różnych projektów, roztrząsanie wypracowanych przez nie projektów i rozważanie kwestyj o dalszem skierowaniu tych projektów. 2) Pomieniona ogólna centralna komisja ma być pod osobistą prezydencją ministra dróg komunikacji, z udziałem jego towarzysza, senatora Selifontowa, a w nieobecności ministra pod prezydencją jego towarzysza i składać się z inżynierów i innych urzędników ministerstwa dróg komunikacji, z zastrzeżeniem, aby w kwestjach mających styczność z innemi ministerstwami, po poprzedniem porozumieniu się z właściwemi ministrami i głównozarządzającymi, wzywać do składu komisji, przedstawicieli tak innych wydziałów, jak i stanu handlowego i przemysłowego. 3) Prace pomienionéj komisji, w miarę opracowania przez nią odpowiednich kwestyj, przedstawiać do uznania Jego Cesarskiéj Mości, dla otrzymania najwyższych wskazań o dalszem skierowaniu projektów ministerstwa dróg komunikacji.

D. W.

Rząd Gubernjalny Warszawski.—W mieście Warszawie, w powiecie Warszawskim we wsiach Laski i Węglowa-Wólka gminy Młociny, we wsi Mokrym-Ługu gm. Okuniew, we wsi Gocławiu gm. Wawer, we wsi Czerniakowie gm. Mokotów i we wsi Marki i Żerań gm. Budno, i w powiecie Sochaczewskim we wsi komorowie i osadzie Grabinek gm. Kampinos i we wsi Lasocinie gm. Łazy, okazała się zaraza bydlęca księgosuszem zwana.

Uśmierzoną zaś została ta zaraza w powiecie Warszawskim we wsi Ochota, gm. Czyste, we wsi Powązki, gm. Powązki, we wsi Bielany, Grossowie i Laski gm. Młociny, we wsi Targówek gm. Brudno i we wsi Mokrym-Ługu, gm. Okuniew; w powiecie Nowomińskim w osadzie Latowicz gm. Latowicz i w powiecie Sochaczewskim we wsi Rybitwa gm. Głusk i we wsi Komorowie i osadzie Grakinek, gm. Kampinos.

O czem podając do wiadomości powszechnéj, Rząd Gubernialny nadmienia, że co do zarażonych miejscowości, przedsięwzięte zostały ze strony Władz miejscowych odpowiednie środki, dla powstrzymania szerzenia się zarazy.

(Dz. W.)

DROBNE FAKTORSTWO
PROWINCJONALNE.

W szeregu zjawisk najwybitniéj cechujących rozwijanie się w łonie naszego ogółu prawd nowych, kiełkowanie idei najskuteczniéj propagujących ducha rzetelnego postępu, zaznaczyć niezaprzeczenie należy coraz żywsze zajmowanie się ustrojem *społeczno-miejscowych* stosunków, — baczniejsze zwracanie uwagi na ekonomiczny byt kraju. — W obec tego szczęśliwego zwrotu, ogół nasz coraz jaśniéj pojmować zaczyna znaczenie czynników najdzielniéj rozwijających żywotne siły narodu, a między innemi i *istotne znaczenie handlu.* W miarę znikania uprzywilejowanych pojęć kastowych, handel przestając być celem apatycznego lekceważenia, bezmyślnego wstrętu, zyskuje natomiast rozleglejsze poszanowanie społeczne, zbliża się tem pewniéj ku rozumnéj ocenie mas. Słowem, z każdą niemal chwilą szerzej występuje zasada, że *handel* to jedna z najczynniejszych arteryj wprowadzających w łono danego narodu prawdziwą siłę życia, *kupiec*, to jeden z czynników produkcji przyczyniających się najistotniéj do wzrostu narodowego mienia, to *pracownik* odnajdujący producentowi opiekę, niosący mu pomoc. Mimo jednak szerzenia się tej natury pojęć,—*sama działalność* naszego handlu z niezmierną trudnością wdziera się u nas na właściwe swe stanowisko, a najgłówniejszą swą cechą istotnie pożytecznego społecznego motoru, uwydatnia prawie wyłącznie w kilku

jedynie ważniejszych ogniskach przemysłowo-handlowego ruchu.

Całe zaś seciny małych miasteczek naszych nie posuwają się bynajmniéj w tym względzie naprzód, nie cieszą się dotychczas widokiem racjonalniejszego, handlowego kierunku. — Przeciwnie, badając tam tego rodzaju działalność, widzimy, że takowa uzewnętrznia się w formie nienaturalnéj, zwiędniętéj,—że występując ustawicznie w charakterze egoistycznéj spekulacji, bezwzględnego wyzysku,—zostaje najczęściéj wprost przeciwnym do ogólnego dobra stosunku. Najogólniejsza przyczyna tego objawu przedstawia się jasno. Handel nasz w obec (ówczesnego) panowania fałszywych i jednostronnych pojęć społecznych w łonie chrześcian naszych — odepchnięty przez tych ostatnich — zogniskował się powszechnie, a nadewszystko w małych miasteczkach, prawie wyłącznie w ręku żydów. Tam zaś, pochłonięty fanatyzmem, obezwładniony ciemnotą uboższéj tego wyznania ludności, utracił wszystkie niemal cechy społecznego pożytku, a z jego oddziaływania na zewnątrz, znikły najważniejsze strony dodatnie,—wystąpiło mnóstwo ujemnych. Z pomiędzy tych więc ostatnich, na jednę z nich chcielibyśmy tu zwrócić głównie uwagę — mianowicie uwydatnić ją, — przypatrzywszy się bliżéj spekulacyjno-handlowéj kaście *prowincjonalnego faktorstwa*. Wzgląd ten bowiem nierównie jest ważniejszego znaczenia w gruncie, jakby na pierwszy rzut myśli niejednemu zdawać się mogło. W miasteczkach naszych każdego zapewne uderza widok licznie nastręczających się z usługami tak zwanych faktorów, snujących się po rynkach bezczynnie lub czyhających na przyjezdnych okolicznych mieszkańców, różnego rodzaju meklerów, słowem, spostrzegamy szeregi ludzi bez stałego zajęcia, bez widocznéj osobistéj pracy, bez gotowych wreszcie materjalnych zasobów, a mimo to jednak utrzymujących nietylko własne lecz i licznych czestokroć rodzin swych życie. Ludzie zaś ci w tak poważnéj stosunkowo występujący liczbie, mają to być reprezentanci *pośrednictwa*, agenci miejscowego handlowego ruchu. Określenie przeto znaczenia tego żywiołu w prowincjonalnym handlu, poznanie jego, tak do tego ostatniego, jak i do ogółu, społecznych sił produkcyjnych konkretnego stosunku, zdaje się być rzeczą, o ile niezbędną o tyle ważną i doniosłą. Niezbędną nadewszystko ze względu na dzisiejszy stan prowincjonalnego handlu w ogóle, doniosłą z uwagi na zbyt ujemny ustrój ekonomicznego bytu drobnych miasteczek naszych.

Przedewszystkiem należy nam postawić pytanie, czy *drobne faktorstwo prowincjonalne* jest naturalnym wynikiem *potrzeby pośrednictwa*—czy przeciwnie,—a w tym ostatnim razie, jakie wytworzyły je wpływy?—Faktem jest niezaprzeczonym że handel nasz, mimo wyłącznego skoncentrowania się w ręku żydów, nie zdołał atoli zatrudnić całéj ich masy —spożytkować wszystkich sił téj licznéj a ciągle wzrastającéj warstwy ludności; ile że stanąwszy tam na gruncie fanatycznéj odrębności społecznéj, wiekowego separatyzmu, rozwijać się on musiał z widokami zbiorowego dobra, stając się natomiast po największéj części polem czysto osobistéj, wyodrębnionéj spekulacji, narzędziem egoistycznéj frymarki. Tym zaś sposobem dążąc głównie do wzbogacania pojedynczych jedynie spekulantów, nagromadzając kapitały w ich ręku,—z pozostałéj ludności żydowskiéj wytworzył całe szeregi proleterjatu, zalegające rynki większych i mniéjszych miasteczek naszych. Szeregi te, z jednéj strony ciemno i fanatycznie odpychające, w znacznéj swéj większości, wszelką cięższą, fizyczną pracę,—z drugiéj, mając przed oczyma żyjące dowody szybkiego wzbogacania się swych współwyznawców,—pożerane więc chęcią osiągnięcia podobnych rezultatów, istniejąc bez sposobu osobistego produkowania, kierować się atoli muszą naturalnym popędem zaspokajania życiowych potrzeb. W jaki więc sposób uskuteczniają to ostatnie? Oto powszechnie znana *nieradność i zastarzała antypatja handlowa*, chrześcian naszych, przychodzi im tu z pomocą;—gdy, bowiem średnie, urzędnicze i rzemieślnicze klasy nasze nie chcą lub nie umieją dotychczas poznać *najzwyczajniéjszych* stosunków handlowych, gdy lud prosty drobnym starozakonnym spekulantom łatwo wyzyskać się daje,—obywatel nasz wiejski w *sferze zamiany* nie postawi jednego kroku bez udziału meklera, nie uskuteczni najpowszedniejszego kupna lub przedaży bez podręcznéj pomocy faktora żyda — *Spożytkowywanie* więc *nieradności* chrześcian, rozwija drobny, eksploatujący, okolicznych mieszkańców, handelek,—wyzyskanie *antypatji owéj* wytwarza *drobne małomiasteczkowe faktorstwo*. Jeżeli zaś w obec tego, na codziennych zresztą przykładach, polegającego faktu, zwrócimy równocześnie uwagę na zbyt słaby rozwój prowincjonalnego handlu w ogóle, jeżeli uznamy że szersza nieco działalność onego, spoczywa głównie w ręku pojedyńczych małomiasteczkowych kupców, załatwiających interesy bezpośrednie i na własną rękę), reszta zaś kupieckiego ruchu skupia się przeważnie około drobnego sklepikowego handlu—nie wymagającego żadnego już ze swéj strony pośrednictwa, to odrazu znajdziemy na wyżéj postawione pytanie—jasno streszczającą się odpowiedź, że *drobne faktorstwo prowincjonalne*, nie stanowi wyniku racjonalnéj potrzeby istniejących tam stosunków handlowych, lecz przeciwnie, w największéj części, jest ono anachronizmem fałszywego tych ostatnich ustroju. Nie dość jednakże na tém. W prostém następstwie motywów powodujących odpowiedź taką, nasuną nam się nadto, dwie najważniejsze w tym względzie uwagi:

1° Że *pośrednictwo tego rodzaju* z natury swéj ważne, pozostawione jednak w ręku jednostek nie uwzględniających bynajmniéj miejscowych stosunków oraz potrzeb, co gorsza, nie pojmujących ich jasno a myślących natomiast jedynie o wydobyciu się z osobistéj częstokroć nędzy, że pośrednictwo, powtarzamy takie, nie ułatwia w zupełności stosunków handlowych nie przyczynia się do rozszerzenia onych swą osobistą działalnością, że przeto nie odpowiada swemu bezpośredniemu zadaniu:

2° Że faktarstwo prowincjonalne, w znacznéj swéj części, wytwarza *nadmiar pośrednictwa*, nadmiar stanowiący klasę jednostek nieprodukcyjną, nie dającą nic w zamian za to co bierze, bytującą kosztem ogółu.

W obec przeto takiego stanu rzeczy, *ograniczenie* dzisiejszego prowincjonalnego *faktorstwa*,—a wprowadzenie *pośrednictwa* ugruntowanego na istotnéj znajomości potrzeb i stosunków handlowych danéj miejscowości, działającego z pełną samowiedzą swego zadania, słowem, pośrednictwa umiejącego jednoczyć korzyść osobistą z korzyścią zbiorową—wprowadzenie, powiadamy, podobnego tam żywiołu, spoczywa tak w interesie szerszego rozwoju, w niektórych jedynie punktach z ogniskowanego, obecnie naszego handlu, w interesie podniesienia ekonomicznego bytu zbiedzonych dziś partykularzy, jak i w rzeczywistych widokach narodowego dobra.

W jaki jednak sposób reforma podobna najskuteczniéj przeprowadzonąby być mogła, w jakiéj najodpowiedniejszéj formie uzewnętrznić jéj się należy?

Jeżeli zechcemy zwrócić uwagę, że niektóre ze znaczniejszych prowincjonalnych miast naszych posiadają już najpożądańsze, zdaniem naszem w tym względzie. *informacyjno-komisowe kantory*, to mimowoli pojawi się nam pytanie: dla czegoby i we wszystkich innych mniéj znacznych (powiatowych) miasteczkach, instytucje tego rodzaju funkcjonować nie mogły? Przewidujemy, tu apodyktyczną odpowiedź: „dla tego że tam o własnych siłach, utrzymaćby się nie zdołały.“ Najprostsza jednak logika, mówi—„przeciwnie;“ jeżeli przy dzisiejszym ustroju prowincjonalnego pośrednictwa kilku, kilkunastu, a niekiedy kilkudziesięciu faktorów z licznemi najczęściéj rodzinami, żyć i utrzymywać się może to i egzystencja *instytucji pojedyńczéj* praktycznie możliwą się przedstawia. Tem więcéj gdy ta ostatnia z jednéj strony, uorganizowana ze szczegółowem uwzględnieniem najbliższych, miejscowych stosunków, sięgająca zakresem swym odpowiednio do rzeczywistych miejscowych potrzeb,—z drugiéj reprezentowana przez ludzi pojmujących istotę swéj działalności, rozumiejący jaśniéj znaczenie i cel téj natury pośrednictwa,—posiadałaby nierównie pewniejszą rękojmję tak dla ogółu interesantów,—dla całego handlowego

obrotu, jak dla stopniowego utrwalania i podnoszenia własnego bytu.

Nie możemy nakreślać tu szczegółowego planu działalności tego rodzaju kantorów. Takowy bowiem, powtórzymy z naciskiem, w każdem z miasteczek uwarunkowanyby być musiał czysto miejscowymi względami, czyli raczéj te ostatnie wytworzyćby go winny; wtedy to jedynie plan taki, opierając się na *praktyczności*, działalność kantorów uczyniłby pewną i trafną, ich egzystencję możliwą.

Idzie więc tylko w tym względzie... ba o rzecz najważniejszą o... *inicjatywę*,—inicjatywę czynną a rozumną, umiejącą zespalać cele własne z interesem ogółu. Samo małomiasteczkowe życie, przedstawia wyraz apatycznéj wegetacji, obezwładnionéj senności; inteligentniejsi zaś jego przedstawiciele, jeżeli na wszelki społeczny, to tém bardziéj na ruch handlowy, zbyt obojętném, bezwiednem spoglądają okiem. Zkąd więc inicjatywy owéj oczekiwać,—gdzie po nią bezzawodnie zwrócić się można? Oto wyjść ona winna z łona *zamożnego inteligentnego kupiectwa pierwszorzędnych miast naszych*. Kupiectwo to ustanawiając na czele wspomnionych informacyjno-komisowych kantorów, swych odpowiednio usposobionych agentów, rozszerzając tym sposobem najskuteczniéj własne bezpośrednie stosunki, obok zapewnienia ogółowi w pewnych stopniu pożytku, samo namacalną zyskałoby korzyść; — czyniąc szersze i pewniejsze ujście dla swych towarów zwiększać by mogło swe zyski.

A jeżeli niezaprzeczymy tego, z góry zaznaczonego już przez nas objawu, że w całym a kupieckim nadewszystko, ogóle naszym, coraz liczniéj występują jednostki zapatrujące się na handel z jego właściwego punktu, oceniając zdrowo, jego potężne na ekonomiczny byt kraju wpływy, jeżeli nie pominiemy faktu, że i w kupiectwie mojżeszowego wyznania coraz pewniejsze w tym względzie pojawiają się kroki, (jak *np.* warszawskie Stowarzyszenie subjektów handlowych, ich wspólne zebrania, dobrze urządzona bibljoteka) to wytworzenie inicjatywy podobnéj nie przedstawi się nam bynajmniéj—niepodobieństwem, fikcyjną mrzonką, ale uzasadnioną możliwością—wprost do celu prowadzącym środkiem.

Lecz w obec możliwości téj, nastręcza się jeszcze jedno pytanie: A co w takim razie stanie się z owym *nadmiarem* pośrednictwa, ową tak liczną dziś klasą drobnego prowincjonalnego faktorstwa? I w istocie pytanie znaczące. Seciny ludzi pozostawionych naraz bez wszelkich warunków do indywidualnego bytu—żyć przecież muszą. Na to jednak, pośpieszamy z gotową już odpowiedzią. Kasta dzisiejszego faktorstwa, ujrzawszy całkowicie już zagrożoną swą egzystencję, czując usuwające się z pod nóg ostatki niepewnie dotychczas zajmowanego gruntu, wyparta ze sfery podejrzanéj spekulacji,—chcąc żyć,—wstąpićby musiała na pole czystéj produkcyjnéj pracy. *Z pasożyta* przemieniłaby się *w producenta*, ze szkodliwego najczęściéj meklera w handlu na pożytecznego pracownika w roli, zdolnego robotnika w fabryce. Dodatniość zaś rezultatów, siłę skutków takiego zwrotu, obliczyć łatwo. Tysiące rodzin wegetujących dziś, jakkolwiek z nadzieją blizkiéj lepszości, lecz częstokroć całe życie w nędzy,—egzystujących „bez jutra"—wytwarzając realną podstawę dobrobytu—*dla siebie*, dostarczy krocie rąk pracujących z pożytkiem *dla kraju*, przyczyni się osobiście do podniesienia ekonomicznego bytu *ogółu* spotęgowania żywotnych sił *narodu*.

Jan Jeleński.

KORKI PARAFINOWANE.

Wiadomo, że parafina jest bezbarwna, bez zapachu i smaku, nie rozpuszcza się w wodzie ani w spirtusie, posiada również szczególną tę własność, że się z żadnem innem ciałem nie łączy. Względem wody, zachowuje się tak samo jak wosk i tłuszcz. Wprawdzie parafina na pozór podobna jest do tłuszczu, lecz pod względem chemicznym, nie jest z nim w żadnem pokrewieństwie. Topi się przy 35^0 R., stając się płynną jak woda.

Powyższe przymioty parafiny, naprowadziły na sposób, nasiąkania nią korków, celem zyskania właściwych jéj zalet, które wykonywa się sposobem następującym. Parafina topi się w stosownem naczyniu, np. w kociołku żelaznym, przy wolnym ogniu, poczém wrzuca się doń pewną ilość suchych korków. Naturalnie, takowe pływają po wierzchu, dla tego też koniecznem jest, nakrycie korków podziurawionem denkiem, obciążonem jakimkolwiekbądź polewanym przedmiotem, a to dla zatopienia ich w płynie. Parafina wypełnia wtedy wszelkie dziurki będące w korku, wypędzając z nich powietrze, co trwa zwykle około 5 minut; po czem wyjmują się korki z płynu dla ostudzenia.

Po dokonaniu téj czynności, korki posiadają zupełne inne własności, dają się wybornie krajać, przewiercać jak wosk, można niemi z wielką łatwością korkować i jeszcze łatwiéj napowrót wyciągać, bez żadnego uszkodzenia korka, który również nic nie traci na swéj gładkości.

Zachodzi jeszcze jedno ważne pytanie, czy przylegają one szczelnie do ścian butelki? Doświadczenie okazało że najzupełniéj; żaden inny korek nierówna się w tym względzie z parafinowanym. Korki te są w całéj swéj masie nieprzesiąkalne i tembardziéj stają się użyteczne przy korkowaniu wina szampańskiego, zwyczajnego i piwa.

Chcąc korki te uczynić więcéj jeszcze pożytecznemi i zaprowadzić oszczędność, przewierca się je na krzyż i przewleka szpagat przez oba otwory. Tym sposobem łatwo korek przywiązać do szyjki i zapewnić sobie pewniejszy zwrót takowego z butelką, co szczególniéj dla zakładów piwnych bardzo jest korzystnem. Korki parafinowane w sposób wyż opisany, są do obejrzenia w pracowni „Biura pomocy technicznéj" przy naszym Tygodniku.

A. B.

TORFY
w guberni kijowskiéj.

Kopalnia fedoracka, w powiecie wasilkowskim, będąca własnością hr. Branickiego wydobyła w roku 1871 około 150 tysięcy centnarów torfu suchego, formowanego w prasach Paukscha i Schliekeysena; używa on się z najlepszym rezultatem w opodal położonéj fabryce cukru szamrajowskiéj i zastępuje dziennie około 1,500 centnarów drzewa dębowego. Po trzechmiesięcznych dokładnie dopełnianych próbach, po analizach chemicznych, rezultatach osiągniętych, właściciel majątku wyraził o swym torfie opinję, że analizę jego zrobił ogień, a zapłacił ją cukier. O wiorst 70 od kopalni fedorackiéj, a 18 od miasteczka Biało-Cerkwi, na olbrzymich błotach przeciętych rzeczką Rotkiem, urządził hr. Branicki drugą w tym roku kopalnię. Rozległe pływające trzęsawiska przedstawiały pod względem eksploatacji, trudności na pozór nie do zwalczenia; inżynierowie zagraniczni do zrobienia planu eksploatacji sprowadzeni, rozkładali samo jéj urządzenie z osuszeniem trzęsawisk na lat kilka. Doświadczenie w kopalni fedorackiéj nabyte, przyszło szczęśliwie urządzeniu w pomoc; w początku lipca pierwsza machina stanęła na błotach, w ślad za nią druga, a w początku sierpnia już rój ludzi prowadził kanał przez nietknięte dotąd nogą ludzką błota, wyciągając z łona ich materjał, mający się przyczynić w stronie zupełnie bezleśnéj, do rozwoju przemysłu, do zarobkowania tysiąca rodzin, do zamożności kraju. Olbrzymia ta kopalnia pod nazwą łosiatyńskiéj ták urządzona została, że w odległości od niéj wiorst trzech, hr. Branicki wznosi zakłady przemysłowe które wyłącznie torfem opalane będą. Gdyby kwestja eksploatacji torfu ograniczała się na budowie kilku fabryk więcéj, gdyby dawała tylko możność przedsiębiorcom tutejszym produkowania cukru o parę złotych taniéj, zapewniała im przez to większe zyski, nie podnosilibyśmy jéj do znaczenia ważnych dla kraju faktów. Kto jednakże chce bliżéj wniknąć w położenie kraju, w którym dla braku materjału palnego, mimo wszystkich innych przyjaznych warunków, przemysł spoczywa, rol-

nictwo ogranicza się na czystéj produkcji zboża, komunikacje w stagnacji, gdzie zimowe chłody ludzi dziesiątkują, gdzie ceny opału pochłaniają kosztem innych potrzeb zarobek biedniejszéj ludności, ten dopiero ocenić potrafi całą zasługę hr. Branickiego, który nie potrzebą wiedziony, bo ma około swych fabryk własne lasy, ale ożywiony chęcią przyjścia w pomoc masom ludności nieszczędzi osobistych trudów, pracy i kosztów, do torowania drogi w przemyśle dotąd uśpionym. Na dowód, jaką przyszłość ma torf w komunikacji krajowéj, hr. Branicki odbył podróż do Kijowa pociągiem torfem opalanym: mimo najnieprzyjaźniejszych warunków na kolei kijowsko-brzeskiéj, mimo lokomotywy do opału drzewnego urządzonéj, pociąg dwudziestu wagonami obciążony, w porę w Kijowie stanął, a maszynista go prowadzący był ciągle panem pary.

SPLECZENIE

(*Subluxiatio scapulae*).

Z cierpieniem tém dosyć często mianowicie u koni spotykać się możemy, zależy ono na nadwichnieniu lub stłuczeniu stawu barkowego, bywa połączone z zapaleniem części, w skład tegoż stawu wchodzących, jak niemniéj przerwanie wiązadeł, rozciągnięcie muskułów, pęknięcie kości i tym podobne objawy miejsce tu mieć mogą.

Nadwichnienie stawu barkowego, znane jest w potocznéj mowie pod nazwiskiem spleczenia, wywichnienia obojczyka, wywinięcia łopatki, plec koński, naruszenie łopatki, wypleczenie, zabicie w tuczec i t. p.

Znaki chorobne. Objawy po których jesteśmy w możności rozpoznać nadwichnienie stawu barkowego, są następujące: koń w spoczynku wystawia nogę naprzód i opiera ją całem kopytem o ziemię. Przypatrując się bliżéj cierpiącéj nodze dostrzegamy, że zwierzę chorą nogę oddala cokolwiek od piersi i że staw pęcinowy mniéj a nadpęcie więcéj wydatne i ku zewnątrz zwrócone, staw zaś barkowy okazuje się być zupełnie zniżonym. Nadto ciepło miejsca cierpiącego bywa często podwyższone, okolica stawu barkowego niekiedy przy lekkim ucisku staje się bolesną a nawet i nabrzmienie widzialném być może. Przy przeprowadzeniu konia kulawizna bywa względną zależącą od stopnia i trwania obrażenia—w każdym razie koń nie może należycie zginać ani prostować nogi w stawie barkowym i łokciowym, noga cierpiąca w ruchu nie posiada należytéj swobody, przy postępowaniu naprzód lub cofaniu w tył, koń dostatecznie nie może podnosić nogi choréj, a w chodzie wyrzuca dolną część nogi naprzód, nie prostując i nie zginając należycie podbarcza. Przy każdym kroku w chwili ustawiania nogi zdrowéj na ziemi, zniża głowę ku téjże ziemi, a zszybkością podnosi głowę do góry przy dotykaniu ziemi nogą chorą, przyczém, krok zwierzęcia bywa krótszy od zwyczajnego, noga cierpiąca nieco od tułuwia oddalona i naprzód ku zewnątrz skierowana.

Nadto przy cofaniu w tył, koń powłóczy nogą po ziemi a postępując naprzód całym ciężarem nachyla się na przednią część nogi cierpiącéj. Wszystkie te ruchy zwierzę odbywa, w celu ulżenia ciężarowi spadającemu na nogę cierpiącą. Z resztą chromanie wyraźniejszem się staje w czasie jazdy wierzchowéj pod jeźdźcem ciężkim, przy nagłych zwrotach zwierzęcia na nogę chorą i podczas odbywania drogi po miejscach górzystych, jak niemniéj kulawizna widoczniejszą się staje przy sforsowaniu stawu barkowego. Chcąc jednak dokonać podobnego doświadczenia, należy przystępując do sforsowania stawu barkowego ująć nogę konia za kolano, podejmując bowiem nogę na pęcinę lub koronę forsujemy jednocześnie i też stawy co w razie cierpienia takowych, chromanie jeszcze więcéj widzialnem będzie, a rewidujący w błąd wprowadzonym zostanie. Nakoniec ruch nogi w czasie chodu nadzwyczaj bywa utrudzony do tego stopnia, że zwierzę nie jest w możności przekładać nogi przez przedmioty wyższe, a tem bardziéj przez czynione mu choć niewielkie przeszkody, nadto w kłusie koń cierpiący na nadwichnienie stawu barkowego, chorą nogą opisuje półkole, przy skręcaniu zwierzęcia ruch ten bardzo widocznym się okazuje.

W zastarzałem spleczeniu nabrzmienia, podwyższonego ciepła i bólu, albo zupełnie zauważyć nie jesteśmy w możności, albo też objawy te w porównaniu z kulawizną tak bywają małoznaczne, że wagi do nich zupełnie przywiązywać nie można. Daleko łatwiéj kulawizna z wejrzenia rozpoznaną być może po bliznach pozbawionych sierści (jeżeli koń był leczony), po stwardnieniu lub zmniejszeniu okolicy stawu barkowego—ostatni wypadek dowodzi więdnienia muskułów otaczających staw barkowy.

Przyczyny. Przyczyny wpływające na powstanie choroby w mowie będącéj są następujące: wszelkie obrażenia mechaniczne czyli w ogóle wszystkie wpływy gwałtownie zewnątrz działające, jako to: uderzenie stłuczenie, nagłe skręcenie konia na stronę niezwykłe podskoki, raptowe przesadzanie rowów nagłe osadzenie konia w czasie biegu, raptowne spłoszenie podczas spoczynku, pośliźnięcie się na lodzie lub w stanowisku, zagrzęźnienie w błocie lub glinie, reumatyczne zapalenie wiązadeł spowodowane zaziębieniem od przejmujących wiatrów, rozwolnienie wiązadeł muskułów, ścięgn i t. p. powody przyczyniają się do wywołania choroby.

Rokowanie zależy od stanu w jakim się cierpiące zwierzę znajduje; świeże nadwichnienia połączone z niewielkiem obrażeniem stawu, uleczyć się dają w przeciągu 10 dni czasu, zadawnione dłuższego wymagają leczenia, zastarzałe zaś szczególniéj gdy miało miejsce przerwanie więzadeł lub ścięgn, gdy powierzchnia stawowa skutkiem zmian chorobnych stała się nierówna, chropawa, lub gdy która z kości wchodzących w skład stawu pęknięta zostanie, to tego rodzaju nadwichnienia zaliczyć można do rzędu nieuleczonych. Nadto wnioskowanie o stanie takiego zwierzęcia, o tyle jest niekorzystne, że choroba łatwo i często powraca i co raz trudniejszą do uleczenia się staje.

Leczenie. Koń cierpiący na spleczenie winien używać spoczynku, przyczem zmniejszoną mu ma być dzienna racja karmy, aby w antrakcie leczenia, gdy koń ze stajni wyprowadzany będzie, przez swą żywość nie pogorszył sobie cierpienia.

Jeżeli muskuł zginający podbarcze z miejsca usunięty został, to go przez nagłe i mocne pociągnięcie nogi należy naprzód na miejsce odprowadzić. Środki kuracyjne zastosowane być winny względnie do stanu cierpiącego zwierzęcia. Świeże nadwichnienia, znoszą się okładaniem stawu barkowego szmatami zanurzonemi w wodzie, w któréj rozpuszcza się nieco saletry i soli amoniackiéj, a po kilku dniach przeznaczają się środki irytujące *np.* spirytus kamforowy, maść lotna i t. p. W zadawnionych cierpieniach uciekać się należy do nastojki much hiszpańskich, olejku terpentynowego, biorąc po uncji każdéj na cztery uncje spirytusu zwyczajnego lub kamforowego. Jeżeli w przeciągu dni dziesięciu powyższe leczenie nie odniesie pożądanego skutku, przystąpić potrzeba do postawienia zawłoki lub fontaneli, albo też wykonać należy na około stawu barkowego przypiekanie rozpalonem żelazem w kształcie punktów lub koła. W zastarzałych cierpieniach zawłoka winna pozostawać od trzech do pięciu tygodni czasu, a zwierzę przynajmniéj w pierwszym tygodniu zupełnie pokładać się nie powinno.

Romuald Sobolewski, weterynarz.

ROZMAITOŚCI

Handel wywozowy. W dniu 20 grudnia odbytém zostało posiedzenie rosyjskiego Towarzystwa geograficznego, na którém p. Buniakowski przedstawiał współzawodnictwo innych krajów w wywozie rozmaitych przedmiotów rolnych, do dziś dnia przeważnie z Cesarstwa i Królestwa polskiego dostarczanych. Ponieważ uwagi te dotyczą także i naszego handlu, przytaczamy je tutaj w skróceniu. Otóż p. B. utrzymuje, że współzawodnictwo

Ameryki w wywozowym handlu zboża jest niebezpieczne; urodzaj ziarna za Atlantykiem może wpłynąć na znaczne zniżenie się cen i przez to samo zmniejszyć wywóz ziarna z Rosji, témbardziéj że dostawa pszenicy do Anglji, z siedmiu produkujących ziarno Stanów amerykańskich, jest łatwiejszą niźli z Cesarstwa. Francja nie przedstawia pod tym względem stałego targowiska, z powodu niejednakich urodzajów w tym kraju. *Sadło* rosyjskie zbywane w wielkiéj ilości do Anglji, bywa także zastępowane sadłem sprowadzaném z Ameryki północnéj i południowéj. W handlu *konopiami* Rosja, musi współzawodniczyć z Włochami i Austrją, produkującemi konopie nierównie lepsze. Wywóz konopi do Ameryki ustał od chwili, jak przemiot ten z wysp Filipińskich sprowadzać zaczęto, Anglja zaś i Francja zaczynają sprowadzać konopie z Włoch. Handel wywozowy *wełną*, w którym Rosja zajmowała czwarte z rzędu miejsce (Hiszpanja, Niemcy i Austrja), upada widocznie. Zresztą na zmniejszenie się wywozu wełny, wpłynął w Rosji rozwój przemysłu fabrycznego, trudniącego się jéj przerobem. W handlu *lnem*, Rosja nie potrzebuje jeszcze obawiać się współzawodnictwa; len holenderski i belgijski, ze względu na wszystkie swe przymioty, wyłącza wszelką z nim konkurencję. Wywóz *drzewa* budulcowego powiększa się w Rosji, ale i tutaj Szwecja z Norwegją stają się coraz silniejszymi współzawodnikami: wywóz z tych krajów desek, wzrasta z nadzwyczajną szybkością. Takim więc sposobem inne państwa wypierają stopniowo Rosję z targowiska płodów surowych i na pół obrobionych. Taki stan rzeczy jest wynikiem po części przyczyn ekonomicznych i geograficznych i zmusza do pomyślenia o rozwinięciu w Rosji gałęzi przemysłu trudniących się obrabianiem jéj płodów surowych, coraz mniéj na targowisku Europy pożądanych.

Handel Anglji w r. 1872. Wykazy Urzędu handlowego angielskiego za r. 1872, przedstawiają uderzające cyfry, na które, wielki wpływ wywierało wogóle podniesienie się cen. Wartość ogólna wywozu z Anglji wynosiła w 1872 r. 255,961,608 Ł. czyli 14% więcéj jak w r. 1871, a o 28% jak w r. 1870. W wzroście tym ważną rolę odgrywa, stosunek powiększenia się cen. Przy węglach np. zwiększenie wywozu w porównaniu r. 1872 wynosi 3% gdy wartość pieniężna tegoż wywozu wykazuje podwyżkę o 67%. Przędza wełniana, miedź i ołów, uzględniwszy ceny czyli wartość wywozu, okazują widoczne zmniejszenie. Co się zaś tyczy wyrobów bawełnianych, to zwiększenie ich wywozu wynosiło w wartości 9%, w ilości tylko 3%. Wyroby żelazne przedstawiają wzrost o 38% co do wartości, a 7% tylko w ilości. Jednocześnie ogłoszone wykazy handlowe za m. grudzień r. z. wykazują w wartości wywozu, wzrost o 18% względem tegoż miesiąca w r. 1871 Przywóz w ostatnim miesięcu r. z. wynosił, pszenicy 3,924,365 centnarów, wartości 2,486,144 Ł., gdy tegoż miesiąca r. 1871 przywóz pszenicy wynosił tylko 2,938,111 centn. wartości 1,765,314 Ł.; bawełny 1,069,834 centn. wartości 4,778,510 Ł., w 1871 roku zaś tylko 1,302,051, wartości 5,241,186 Ł.

Użycie miału węglanego do robienia cegieł. Jako nowy materjał do fabrykowania cegieł, w ostatnich czasach zaczęto używać w Anglji miału zbierającego się w znacznych ilościach przy kopalniach węglinie znajdującego dotychczas żadnego zastosowania, a który zalegał w okręgach górniczych po kilka tysięcy łokci najlepszego pola. Już dotychczas zużytkowanie tego miału, wielu przedsiębiorczym firmom nie mało przysporzyło zysków. Cegła wyrobiona z miału węglanego, naturalnie pod względem koloru przydać się nie może do budowania pałaców jednak co do trwałości odpowiada zupełnie cegłom zwyczajnym. Miał ten prawie nic nie kosztuje, posiadacze bowiem tego materjału kontenci są bardzo nawet, że im się zabiera z pól owe sztraszne czarne góry miału, które dotychczas szpeciły niektóre śliczne okolice Anglji i Walji; (Domy z takich cegieł murowane, muszą się wybornie palić i być do nieugaszenia (Przyp. red.)

Źródła nafty w Alzacji, odkryte zostały w niedawnym czasie. Początek wyzyskiwania miał miejsce w Chateuil, w lesie przy Hagenau. Po przewierceniu pokładu napływowego, złożonego z warstw gliny i piaskowca natrafiono na pokład piasku przesiąkniętego naftą. Liczne świdrowania w téj okolicy przekonały o obfitości podobnych źródeł. Sposób wyzyskiwania nafty z piasku jest następujący: Po dostaniu się do pokładu piasku naftowego, budują się podobne galerje jak w kopalniach węgla. Nafta spływa z piasku do niżéj umieszczonych zbieralników, umyślnie na ten cel urządzonych. Oprócz tego wierzchnia warstwa piasku, z którego nafta już spływała, kładzie się do retort i destyluje. Następnie naftę tąż otrzymywaną z retort jak i wprost z odbieralników poddaje się powtórnéj destylacji, a otrzymany dopiero produkt idzie wprost do handlu, gatunek téj nafty równa się co do gatunku, nafcie amerykańskiéj.

Przemysł ten obecnie w Alzacji znajduje się jeszcze w kolebce, ale zdaje się prawdopodobnem że po pewnym czasie obszernie się rozwinie. Podług licznych czynionych poszukiwań, pokłady owego piasku znajdują się w ogromnéj ilości. Angielski chemik Keates czynił w miejscach naftodajnych liczne doświadczenia i próby, i przepowiada on świetną przyszłość temu przemysłowi.

Własność starozakonnych w trzech guberniach południowych: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, według „Kijowianina", wynosi co do wartości posiadanych przy niej domów około 24,000,000 rs.; $1/6$ część posiadłości gruntowych jest w ich ręku, również 30% wszystkich cukrowni, produkujących rocznie na 6 milj. rs., 90% gorzelni, 45% browarów, 90% młynów; w ogóle posiadają 7,000 zakładów fabrycznych produkujących rocznie na 70,000,000. Wszystkie szynki w prowincji tej są przez nich wyłącznie dzierżawione. Handel leśny zdwojony, tak wywozowy jak przywozowy, oraz wszystkie rządowe przedsiębiorstwa, przy nich są prowadzone. Korzyści, jakie przy tem osiągają, pomienione pismo oblicza na 40,000,000 rs. rocznie.

PRZEGLĄD
POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa, 19 stycznia.

Ukazem Najwyższym z d. 12 grudnia r. z. do Rządzącego Senatu wydanym, rozkazano na wymianę biletów kasy państwa seryj CXIV, CXV, CXVI, CXVII, CXVIII, CXIX, CXX, CXXI, CXXII, CXXIII, wypuścić nowe dziesięć seryj takich biletów, za 3 miljony rubli srebrem każda, razem na 30 miljonów rubli z stosownem wyznaczeniem terminu biegu procentów, poczynającym się dla pierwszéj z nowo emitowanych seryj od d. 1 marca r. b.

Ponieważ natura i właściwości tego rodzaju papierów skarbowych, nie wszystkim są u nas znane, uważamy za potrzebne udzielić niektórych pod tym względem objaśnień. Bilety Banku państwa zwykle serjami zwane, z powodu przystępności sum na jakie są wypuszczone, oraz korzyści zapewnionych dla posiadacza przez przyrastanie odsetków, wielkiéj w Cesarstwie używają wziętości i znajdują się w posiadaniu najniższych nawet warstw społecznych.

Z natury swéj należą do kategorji długów państwowych krótkoterminowych, podciągniętych pod ogólną nazwę długu bieżącego (dette flottante) i są tem samem dla Skarbu Cesarstwa czem dla Skarbu pruskiego przekazy skarbowe (Schatz-anweisungen) we, Francji bony skarbowe (bons du trésor), w Anglji zaś weksle skarbowe (Exchequerbils. Zastosowanie ich w Rosji w celu uczynienia zadość bieżącym, przemijającym potrzebom skarbu nastąpiło w r. 1871, za ministerjum hr. Kankryn.

Pierwiastkowo w myśl Ukazu Najwyższego z d. 31 lipca 1831 r. wypuszczono trzy kategorje seryj, a wkrótce potem i 4 na przeciąg lat czterech. Następnie wypuszczono jeszcze 6 na przeciąg lat 6-u każda kategorya obejmowało 10 miljonów *rubli asygnacyjnych*, podzielonych na 40000 biletów, każdy w wartości 250 rubli asygnacyjnych — w ogóle do r. 1840 wypuszczono biletów skarbu państwa na summę 100 miljonów rubli asygnacyjnych.

Od roku 1870 nową wprowadzono zmianę, mianowicie wszystkie serje wypuszczone w perjodzie pomiędzy rokiem 1840 a 1858 oznaczano numerami przządkowemi, tak że serję wypuszczoną w roku 1840 oznaczono Nr. I. Każda serja obejmowała 3 miljony *rubli srebrem*, podzielonych na 60000 biletów, wartości nominalnéj 50 rubli, wewnątrz biletu znajdowało się 8 kwadratów, które stemplowano w miarę upłaty procentów. Tego rodzaju seryj pomiędzy rokiem 1840 a 1858 wypuszczono w ogóle 55, mianowicie od Nr. I do IIV. Podczas emisyj następnych pięciu seryj dokonanéj w skutek Ukazu Najwyższego z d. 8 czerwca 1860, kwadraty wewnętrzne zastąpiono kuponami znajdującemi się po bokach biletów i formę tę, odtąd jeszcze zachowano.

Obecnie każda serja wypuszcza się na przeciąg lat 8-u. Wartość pojedyńczego biletu bez względu na serję do której należy, wynosi 50 rs. Od chwili emisji bilet 50-rublowy przynosi 18 kop. procentu miesięcznie, czyli

432, to jest R. 2 kop. 16 rocznie. Przyjmowane są bezwzględnie i bezwarunkowo przez wszystkie kasy skarbowe. Termin biegu procentów ustanawia się dla każdéj serji ukazem najwyższym i oznacza się na odwrotnéj stronie biletu i tak *np.* dla wypuszczających się obecnie serji CLXXXVI, termin ten biegnie od 1 marca, dla dwóch następnych od 1 kwietnia i t. d. W miarę umarzania każdéj pojedyńczéj, lub całéj grupy jednocześnie wydanych seryj, których trwanie oznacza się zawsze dla każdéj serji na lat 8, Skarb państwa zastępuje je nowemi. Obok tego rząd w miarę potrzeb skarbu, wypuszcza nowe kolejne serje, w zamian za te bilety które w ciągu lat 8-u nie powrócą do skarbu w wypłatach skarbowych. W tranzakcjach pomiędzy osobami prywatnemi oraz przy wypłatach do kas skarbowych, dolicza się lub potrąca procent za pełne miesiące ubiegłe. Ponieważ są to bilety niewymienne, przeto w kasach skarbowych przyjmują się wtedy, gdy przypadająca do wypłaty suma, odpowiada w zupełności wartości biletu z narosłym od takowego procentem. Wypłatę procentów dokonywają w kasie głównéj, oraz w kasach gubernialnych przez odjęcie i zrealizowanie kuponów na gotowiznę. Przywiedziony na czele wyjątek z ukazu Najwyższego poucza, że dziesięć wypuszczających się obecnie seryj, zastąpić mają odpowiednią ilość takichże do umorzema w r. bieżącym przypadających. Że zaś ogólna wartość znajdujących się w obiegu poprzednich biletów wynosiła 216 miljonów rubli srebrem, suma więc ta i nadal żadnéj nie ulega zmianie.

Ze strony teoretycznéj uważane bilety skarbu państwa, są to przyrzeczenia zapłaty w mniéj lub więcéj odległym terminie i z tego względu należą do kategorji narzędzi kredytu handlowego, z powodu jednak że są papierami procentowemi, nastręczają korzystną sposobność krótkoterminowéj lokacji kapitałów rozporządzalnych.

W izbie deputowanych w Berlinie toczą się obecnie żywe i namiętne rozprawy, w przedmiocie budowy nowych linij dróg żelaznych przez rząd proponowanych. Ogólna summa wydatków na ten cel anszlagowana wynosi 120,000,000 talarów, mających być użytemi z wpływów kontrybucji francuzkiéj. W zasadzie wszystkie stronnictwa i odciema izby godzą się na użycie tak znakomitego funduszu na cele ogólnéj użyteczność państwowéj, tem bardziéj że kierunek nowych proponowanych linij, odpowieda i ekonomicznym potrzebom, kraju i strategicznym celom, odległéj przyszłości.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *18 stycznia* (*Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach*). Zimy w właściwem tego słowa znaczeniu, dotychczas nie mieliśmy wcale; obecnie ciepło dochodzi koło południa do 5° R. Deszcze przechodzą i mgły od czasu do czasu opadają na mokry grunt. Zasiewy mimo braku osłony śniegowéj trzymają się jeszcze jako tako, bo silne mrozy wcale miejsca nie miały. Za granicą obawy większe, zwłaszcza na zachodzie, tam bowiem nadmierne deszcze i anormalna wilgotność ziemi polom zaszkodziła wielce; obawy też o oziminy z tégo powodu tam bardzo wielkie. Wisła nasza zupełnie wolna od lodów.

Według ostatnich wiadomości z Gdańska w d. 16 b. m. pszenica na targu tamecznym, w skutek ospałego usposobienia na rynkach angielskich, trzymała się słabo; handel na dostawy bez obrotów.

I nasz targ w ciągu upłynionego tygodnia mało przedstawiał życia, poszukiwano przeważnie dobrych gatunków zboża, głównie teraz żądanych za granicą, a których tam brak okazuje się wielki.

Pszenicy dowozy były średnie (koleją 500 korcy, na targ około 1500) ceny mocne płacono za korzec 242 f, stosownie do gatunku smolną i ordynarną rs. 7.55—8, pstrą i dobrą rs. 8.10 — $9.37\frac{1}{2}$, wyborową rs. 9.40 —$9.67\frac{1}{2}$, poszukiwano głównie towaru wyborowego, pośledni był zaniedbany; partję 280 korcy wysłano do Górnego Szlązka, reszta nabywana była na potrzeby miejscowe. *Żyta* dowozy koleją 4500, na targu osią bardzo szczupłe około 1500 korcy, dobrego towaru było mało, przy dość żywym popycie sprzedano wszystko, na wywóz kupiono niewiele; ceny dobre, korzec 232 f. po rs. 5.05—5.20, do odleglejszych wiatraków do rs. 5.40. W *jęczmieniu* mało życia, dowóz kolejami petersburską i wiedeńską 1000, osią na targ 300 korcy, ceny wyższe rs. 4—4. 60. *Owsa* dowozy koleją 1500, na targ około 1400 korcy płacono korzec rs. 2.25—$2.62\frac{1}{2}$. *Tatarki* dowóz 200 korcy rs. 3.75—4.20 z odstawą do 4.35. *Groch* zaniedbany, polny do gotowania rs. 3.60 — 4.20 na paszę 3.15 — 3.30, cukrowy 4.80 — 5.40. Fasola rs. 7—7.20. *Mąki* ceny zeszłotygodniowe. *Kaszy gryczanéj* koleją petersburską dostawiono 2000 pudów po rs. 1.30 za pud, ale nie sprzedano.

Makuchy lniane (390 centn.) rs. 2.25—$2.32\frac{1}{2}$ rzepakowe (400 centn.) rs. 1.80—1.85.

Okowita dowozy większe, hurtowo garniec po rs. 1.33—135.

Cukier. Usposobienie na rynku naszym w tym artykule w tygodniu upłynionym, w skutek większych żądań do Rosji i utrzymania cen rafinady przy Koeniga—znacznie się wzmocniło a ceny zyskały podwyżkę. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice, Oryszew, Ostrów, Guzów, Walentynów, rs. 4.05: Konstancja, Leonów rs. 3 97, Rytwiany, Leśmierz, rs. 4; Mniszew, Józefów, Sokołów rs. 3.90. W mączce usposobienia dobre, płacono rs. 3.37.

Wełna. Popyt na towar ten bardzo znaczny miejscowe jednak zapasy nasze bardzo ograniczone, mały przedstawiają wybór; skutkiem tego nawet czarną ruską płacą po rs. 21—21.50. Przed tygodniem Haber z Wrocławia przybył tu i dotychczas zakupił około 1000 pudów wełny ruskiéj, był także w Białymstoku i tam parę nabył partyj. Późniéj przybył Freund z Wrocławia i podobnież około 1000 pudów tegoż gatunku zakupił. Wełna ruska w tym roku stoi wyżéj o 3—4 rubli wyżéj jak w roku zeszłym. Oczekiwany jest przyjazd wielu innych zagranicznych kupców.

Woły. Dostawa miejsza jak w zeszłym tygodniu, zwłaszcza z Ukrainy mało przybyło, prawdopodobnie z przyczyny dróg popsutych, liczba wołów krajowych była przeważająca. Targ piątkowy na Pradze był bez ożywienia, a brak chęci kupna wpłynął na obniżenie cen. Wołów w ogóle było sztuk około 800. Stepowe płacono do 100 rs. najwyżéj (gdy zeszłego tygodnia do 120 rs.) krajowe po rs. 40 —80, po téj ostatniéj cenie jednak było bardzo mało, pod koniec targu ceny spadły sprzedający chętnie zbywali towar, obawiając się dalszéj jeszcze obniżki. Rzeźnicy trzymali się mocno i słabo postępowali, wyczekując większéj dostawy i nabywając jedynie na konieczną potrzebę.

Targ koński natomiast był bardzo ospały, z powodu nader małéj liczby knpujących, ceny w ogóle niższe. Roboczych koni było sztuk około 180, po większéj części dobrych i zdrowych, płacono je po rs. 60 — 95, gorsze po rs. 30 — 45. Zaprzęgowych par było znacznie więcéj jak w zeszłym tygodniu 600 do 70, ceny też daleko tańsze 600 rs. 212 do 400 najwyżéj. Kupców zagranicznych na targu nie było. W czwartek jeszcze jeden kupiec zakupił do Prus, większą liczbę dobrych koni roboczych, płacąc po 75 do 100 rs. Kacapi mają dopiero przybyć na przyszły tydzień; spodziewają się też większego ożywienia targu, a wiosenna niemal pora wywoła może większy popyt na konie robocze do uprawy roli.

Nierogacizny dostawa była znaczniejsza, jak w zeszłym tygodniu; przypędzono rosłych 1800, średniaków do 100 sztuk. Targ był bardzo ożywiony, ceny cokolwiek niższe, bowiem jeden tylko kupiec nabył około 200 sztuk, a towaru w ogóle było dużo. Dostawa szczególniej rosłych była znaczna, płacono po 32 —75 a nawet do 100 rs.; średniaków ceny wyższe z powodu mniejszéj dostawy płacono po rs. 12—20, tańszych nad 10 rs. wcale na targu nie było. Hurtowcy, spodziewając się i w tym tygodniu znacznych zakupów zagranicę, nabywali w drodze drożéj, przybywszy jednak na targ musieli zbywać taniéj; mimo to wieśniacy trzymali się mocno, i raczéj wstrzymywali od sprzedaży zupełnie, byle nie ustąpić z ceny. Rzeźnicy czynili zakupy niewielkie, przed postem bowiem nie chcą gromadzić zapasów.

Petersburg, 12 *stycznia* (C u k i e r). Ubiegłe święta w tym tygodniu ograniczyły wprawdzie obroty, usposobienie jednak rynku cukrowego było bardzo mocne.

M ą c z k a krystaliczna. Nabywcy chętnie dawaliby po rs. 6 na późniejsze dostawy, tranzancje jednak po téj cenie są niemożliwe z powodu stosunków wysokich cen na innych rynkach. Towar gotowy i dostawy styczniowe nie znajdują żadnego zbytu u fabrykantów. W handlu cząstkowym umieszczono drobnostki po rs. 5. 85.—Z przyszłej kampanji zawarto umowy na 20,000 pudów z dostawą we wrześniu i październiku po rs. 5.75 z term. 6 m., 60,000 pudów w październiku i listopadzie także.

F a r y n a. W polskich markach przednich były obroty znaczne a ceny płacono następujące:

Michałów	rs. 6. —	w partji,	rs.	—	
Czersk	„ 5. 95	„	„	6 —	na becz.
Krasiniec	„ 5. 85	„	„	5 90	„
F. S. & F. D.	5. 80	„	„	5 85	„
J. W. N. 1	„ 5. 90	„	„	— —	„

Za Łanięta dawano po 5.80, bez podaży jednak Podnoszące się w Kijowie ceny mączki, zdają się być nie bez wpływu na ceny faryny; przy wyż bowiem notowanych cenach dawanych przez kupujących, posiadacze żadnych ofiarowań nie czynią.

Rafinada. Obroty w tym tygodniu były bardzo małe i popyt na ten artykuł zmalał, gdyż Koenig dotyczasowe ceny zostawił i na styczeń. Notujemy: Walentynów 7.10—7.15, Dobrzelin 7.00—7.05, Ostrów 7.00—7.10. Za marki miejscowe żądają: Keschner 7. 10, Schulhoff 7.05, mniemamy jednak że i po dawnych cenach (t. j. 7.00 i 6.90) chętnieby zbywano.

Międzynarodowy Bank handlowy.

Gdańsk, *d. 13 stycznia (Sprawozdanie tyg.)* Pogoda piękna i łagodna, małe nocne przymrozki zaledwo przypominają zimę.

Wiatr południowo—wschodni.

W zachodniéj Europie pomimo mało ożywionego pokupu, targi miały w tym tygodniu stanowczo, lepszą tendencję i ceny albo się wzmocniły, albo przynajmniéj stale utrzymały.

Podług najnowszych raportów, rezultat ostatniego żniwa miał być następujący: W Anglji mniéj jak średni, w Niemczech średni, w Austrji mierny, w Belgji średni, w Szkocji mierny, w Hiszpanji bardzo dobry, w Ameryce i Stan. Zjedn. mniéj jak średni, we Francji wyborny, we Włoszech mniéj jak średni, w prowincjach Naddunajskich mierny, w Cesar. i Polsce mierny, w Turcji średni. Nie dziw przeto, że w Anglji przy słabszych dowozach tego tygodnia, ceny pszenicy krajowéj o 1 szyling na kwarterze się podniosły, a towar zagraniczny amerykański i z portów Bałtyku do 2 szylingów drożéj płacono. W ostatnich dniach jednakże, ładunki płynące taniéj sprzedawano.

Jęczmień bez zmiany. Groch nieco droższy.

We Francji pszenica znajdująca się w dobréj kondycji, osiągała również wyższe ceny, gatunki zaś podrzędne, któremi wszystkie targi przepełnione, były zaniedbane i tańsze.

W Belgji i Holandji pokup był znaczniejszy, przy wzmacniających się cenach.

W Nowym Jorku ceny pszenicy bez zmiany, a mąka nieco droższa.

Na naszym placu, przy nieco ożywieńszem żądaniu a bardzo małych dowozach ceny pszenicy podniosły się w przeciągu tygodnia o 1—2 tal. na 2000 f. Nadmienić jednakże wypada, że tylko towar biały i piękny szklisty właściwie były poszukiwane, inne zaś gatunki trudniejszy miały odbyt. Żyto krajowe dla konsumcji miejscowéj płacono o 1 do $1\frac{1}{2}$ tal. drożéj jak w zeszłym tygodniu, a stare żyto polskie również łatwiéj znajdowało odbiorców jak w zeszłym miesiącu.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton. 1300, żyta ton 200.

Płacono za 2000 f. wag. cel. czyli 1 tonę:

Za korzec Warszawski.

	Wag. hol.	Tal.	Wag. pols.	Rsr. Kop.
Pszenicy białéj	124—129	$84\frac{1}{2}$—87	223—243	9,17—9,44
„ wys. pstréj szklistéj	127—131	85 —$86\frac{1}{2}$	239—247	9,22—9,38
„ jasno pstréj	123—126	80 —$83\frac{1}{2}$	231—237	8,67—9,05
„ pstréj	124—128	$77\frac{1}{2}$—80	233—241	8,38—8,67
Żyta krajowego	120—124	53 —55	226—233	5,41—5,65
Jęczmienia dwurzędowego	110—115	$45\frac{1}{2}$—48	207—217	4,35—4,60
Grochu białego podług gatunku	— —	41 —43	— —	4,46—4,67

Aleksander Makowski i Sp.

Lwów, *9 stycznia 1873 (Sprawozdanie tygodniowe).* Temperatura jest jeszcze ciągle anormalną. W większéj części kraju zniknł śnieg zupełnie. Zasiewy niebardzo ucierpiały w skutek przebiegu zimy, gdyż nie było jeszcze silnych mrozów.

Ruch w handlu towarowym był normalny. W Wiedniu czuć się daje obecnie wielki brak lodu, w skutek czego dyrekcja północnéj kolei cesarza Ferdynanda wysłała okólnik do swoich stacyj z wezwaniem, ażeby zawiadomiły ją telegraficznie o korzystnéj pod tym względem zmianie temperatury, w celu rozpoczęcia transportu lodu do Wiednia. Wypadek ten skłania nas do zwrócenia uwagi właścicieli lodowni w Galicji na fakt, że w tym roku wystawa powszechna wywoła w Wiedniu nader wielką konsumcję lodu. Wszelkie zatem transporty tego artykułu mogą być w miesiącach jesiennych nader korzystnie spieniężone. Nadto jeszcze zachodzi i ta okoliczność, że także i na południu, z powodu łagodnego przebiegu zimy nie wystarczą na lato zapasy lodu. Ze źródła pewnego dowiadujemy się, że w Odessie otwarte zostaną na wiosnę trzy ogromne browary. Zakłady te zapełnią wprawdzie, swoje lodownie lodem z północnéj Rosji sprowadzonym ale zapasy te nie wystarczą na całe lato, bo jak wiadomo w nowéj lodowni w pierwszym roku konserwacja, lodu nie wypada pomyślnie. Galicja zatem będzie mogła spieniężyć swoje zapasy lodu nader korzystnie w dwóch stronach: w Wiedniu i w południowych guberniach Cesarstwa. Już obecnie transport lodów uregulowany został korzystnie dla właścicieli tak na kolei żelaznéj Karola Ludwika, jako też i na kolei Północnéj. Gdyby transport tego artykułu przybrał większe rozmiary, to w takim razie obie koleje zniżyłyby zapewnie dzisiejszą taryfę. Przy transporcie lodu najpraktyczniejszą ochroną jest niezawodnie słoma. Ubytek jest nader mały, jeżeli wagon całkowicie zapełniony został. Mianowicie wagony odrębnéj konstrukcji przeznaczone dla transportu piwa zapobiegają nader skutecznie ubytkom. Lód transportowany do Cesarstwa narażony jest na większy ubytek, gdyż na stacji granicznéj w Podwołoczyskach musi być przeładowany. Ale nawet i ta niedogodność nie może zniechęcić przedsiębiorców, gdyż transport lodu opłaci się niezawodnie, jeżeli konstellacja nie zmieni się zupełnie.

W handlu zbożowym nie było popytu na granicy koło Brodów, Podwołoczysk, Husiatyna i Nowosielicy. W ostatnich ośmiu dniach przywieziono tam około 20,000 centnarów. Święta przyczyniły się niemało do osłabienia ruchu handlowego.—Z końcem roku nastąpiła stagnacja w handlu zbożowym. Nawet młyny parowe nie kupowały znaczniejszych zapasów zboża. Na targach węgierskich i przedlitawskich usposobienie było stałe z czego wnosić można, że zapasy zboża już się znacznie uszczupliły. — Stan zasiewów ozimych w innych krajach koronnych nie obudza wielkiéj obawy. Uwaga gospodarzy i kupców zwraca się na stan temperatury, od któréj wpływów i zmian zawisł stan zasiewów, a względnie późniejszy stan cen.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: *Bochnia*: pszenica 190 f. 10 złr. 50 ct., 11 złr. 50 cent. żyto 180 f. 8 złr. 20 cen.—9zł. jęczmień 158 f. 6 złr.—7 złr., owies 112 f. 3 złr.—3 złr. 5) ct. Sprzedano wcale małe zapasy. *Dębica*: pszenica 190 f. 11 zł. 25 ct. żyto 180 f. 8 złr., 50 cent. jęczmień 158 f. 6 złr., owies 112 f. 2 złr. 10 ct. *Jarosław*: pszenica 190 f. 11 złr. 40 cnt.,—12 złr., 20 ct., żyto 180 f. 7 złr. 50 ct.—8 złr. 20 ctn., jęczmień 158 f. 7 złr. 10 ct.—8 złr. 10 ct., owies 112 f. 3 złr. 30 ctn. Ruch był bardzo słaby z powodu świąt. *Brody*: pszenica 190 f. 9 złr.—9złr. 50 ct., żyto 180 f. 6 złr. 25 ct.—7 złr., jęczmień 158 f. 5 złr.—5 złr. 25 ct., owies 110 f. 3 złr.—3 złr. 10 ct., ceny były stałe, ruch ustał prawnie zupełnie. *Tarnopol:* pszenica 190 f. 11 złr. 70 ct.,—21 złr. 50 ct. żyto 180 f. 5 złr.—6 złr. 50 ct. jęczmień 158 f. 5 złr., 25 ct. owies 110 f. 3 złr. 20. ct.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecko-jaską 1000 sztuk, które wysłano wprost do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznéj 100 wołów.

Wiadomości bieżące.

Z Grodzieńskiego, piszą do G. H.: Tak jak w ostatnich kilku latach wiele zboża szło drogą warszawsko-petersburską z południa na północ, tak przeciwnie w roku bieżącym, z guberni naszéj wiele bardzo zboża idzie ciągle tą linią do Warszawy, czego przyczyną jest zapewne większy stosunkowo ostatni urodzaj w gub. Lit. niż w Królestwie. Jęczmień płaci u nas pud kop. 70—74, pszenica około rs. 1 kop. 40 pud. Jak dawniéj tak i w tym roku jest u nas wielki brak rolnéj czeladzi. Przed kilkunastu laty sprowadzono do gub. Lit. wiele rodzin z Księstwa poznańskiego, lecz ludność ta nie zapełniła wcale braku, zresztą robotnik który we własnym kraju nie znalazł pożądanéj pracy, małą ma zwykle wartość; do tego wiele rodzin bądź przeniosło się w inne prowincje i do Księztwa z powrotem, bądź udało się do Ameryki. Parobkowi żonatemu trzeba tu płacić oprócz 10 korcy ordynarji, ogrodu, mieszkania, opału, utrzymania krów i t. p., jeszcze około 25—30 i więcéj rubli. W dobrach Knyszyńskich jest przyjęty praktyczny zwyczaj, że parobek taki dostaje podobno 13 korcy zboża, za co obowiązany jest chować sobie sługę, którą do wszystkich pilniejszych robót dworskich za najem posyłać winien.

Ceny targowe w m. Kaliszu od 1—7-o stycz. r. b. Pszenicy korzec rs. 7. 08—8. 50, żyta rs. 4. 10—5, jęczmienia rs. 3. 55—4, gryki rs. 3. 90—4. 08, owsa rs. 2—2. 25, ziemniaków rs. 1. 05—1. 20, okowity wiadro rs. 4. 72, masła niesol. funt kop. 25, sol. 23, drzewa opał. twardego sążeń. rs. 13, mięk. rs. 10.

Z Żytomierza piszą, że tam najstarsi mieszkańcy *nie pamiętają takiego nierodzaju,* jaki w tym roku nawiedził najurodzajniejsze strony owe. Nieurodzaj oziminy, szczególniéj żyta w guberniach podolskiej i wołyńskiéj wypadł w najstraszniejszych rozmiarach. Pokazuje się teraz jak wielki pożytek przynoszą koleje żelazne w podobnych klęskach. Dzięki tej taniej komunikacji cena żyta w pomienionych guberniach nie prze-

nosi 1 rs. 10 kop. za pud. Z guberni kurskiéj i orłowskiéj dowożą tam żyto nietylko koleją kursko-kijowską i częścią kolei brzesko-kijowskiej, lecz nawet z drugiej strony koleją brzesko-smoleńską do Brześcia-litewskiego, zkąd przewożą zboże na kołach do Kowla, Łucka i Rowna. Z Pińska dowieziono także w jesieni, nieznaczne zresztą partje zboża po przerzynających Wołyń odnogach rzeki Prypeci. Jestto nadzwyczajny wypadek w kronice handlu zbożowego pińskiego, trzymającego się zawsze przeciwnego kierunku, dolnego biegu odnóg Prypeci, na rzekach Horyniu, Słuczy i Styrze.

Produkcja masy drzewnej papierowej w Rosji, zajmuje w ostatnim czasie uwagę wielu osób. Dla wykazania rozpowszechnienia w ostatnim czasie małych fabryk wiejskich wyrabiających masę drzewną, gazeta *Birż. Wied.* wymienia niektóre z nich: 1) w guberni nowogrodzkiéj, powiecie kresteckim, w odległości około 20 wiorst od stacji Okołowki na kolei żelaznéj mikołajowskiej, fabryka gospodarska p. Szczerbakowa produkuje około 10 pud. masy na dobę. Machina do kruszenia drzewa jest systemu Ramensznejdera. Do prasowania masy służy prasa śrubowa. 2) W gub. smoleńskiej powiecie smoleńskim, we wsi Chanino, budują fabrykę gospodarską o dwóch machinach systemu Szapiro. Masa będzie wyrabiana w kształcie proszku suchego. Nakoniec, znany technolog N. Mielników stawia dwie fabryki wiejskie. 3) w gub. nowogrodzkiéj powiecie kresteckim; i 4) w guber. petersburskiéj powiecie ługskim. W obu tych fabrykach wyrabiana będzie masa na machinie Ramensznejdera. Wyrabiana masa nie będzie się różnić od znanéj masy Weltera. Próbkę masy drzewnéj papierowéj, po otrzymaniu takowéj z fabryki dołączymy na okaz do Tygodnika.

Koléj z Mławy do Olsztynka. Znaczniejsze domy handlowe Królewca wystąpiły z podaniem do Urzędu starszych kupiectwa tamecznego, dowodząc w niém konieczności wybudowania kolei żelaznéj z Mławy do Olsztynka (Allenstein) *respect.* Wartenburga, dla połączenia Królewca z Warszawą, czegoby się podjąć powinno towarzystwo kolei toruńsko - wystruckiéj, oraz potrzeby starania się u rządu o pozwolenie na tę koléj. Powodem do tego wystąpienia było blizkie już urzeczywistnienie projektu połączenia bezpośredniego Gdańska z Warszawą. Odnoga z Mławy do Olsztynka wynosiłaby tylko 9 do 10-iu mil, i toby tymczasowo wystarczało dla bezpośredniéj komunikacji Warszawy z Królewcem; wprawdzie cała długość kolei wynosiłaby 45 mil, kiedy koléj od Warszawy do Gdańska wynosi 41½ mil, ale późniéj połączywszy Bartenstein na kolei południowéj wprost z Olsztynkiem, *respect.* Wartenburgiem, zmniejszonoby jeszcze o 4-ry mile koléj z Warszawy do Królewca. Że projektowana gałąź Mława-Olsztynek jako dodatek do kolei państwowéj Toruń-Wystruć tylko przez państwo budowana być powinna, to jest rzeczą oczywistą, bo koléj prywatna nie mogłaby dostatecznie procentować, a przytém sprzeciwiałoby się interesowi kolei toruńsko - wystruckiéj, taką małą koléj prywatną wsunąć jak klin pomiędzy jéj linję a wielkie koleje sąsiednie.

Drugi stały most na Wiśle pod Warszawą. Jeżeli wierzyć doniesieniu *Gołosa*, to wszystkie poprzednie wieści o zatwierdzeniu projektów i rozpoczęciu na wiosnę budowy nowego mostu stałego między Warszawą a Pragą, w celu połączenia koleją żelazną dworców dróg: warszawsko-wiedeńskiéj i bydgoskiéj, oraz warszawsko - petersburskiéj i terespolskiéj, uważaćby należało za przedwczesne lub mylne. Dziennik rzeczony powiada, iż plany tego mostu teraz dopiero złożono pod zatwierdzenie ministerjum kommunikacyj; ponieważ zaś projekty podobnych przedsięwzdięć przechodzić następnie muszą przez ministerjum skarbu i radę państwa, przeto o rozpoczęciu budowy mostu na wiosnę nie byłoby ani mowy.

Handel Rygi. Sekretarz komitetu handlowego ryzkiego p. Jung-Stilling ogłosił zajmującą pracę o handlu ryzkim, opartą na materjałach statystycznych zbieranych przez miejscowy komitet giełdowy. Według téj książki, z ogólnéj ilości towarów wywożonych corocznie z portu ryzkiego za granicę, przypada przeciętnie według ceny: na gubernję Witebską 35%, na Smoleńską 11,9, na Kurlandzką 15,1, na Liflandzką 11,12, na Orłowską 9, na Petersburską 4,8, na Wileńską 2,16, na Pskowską 2, na Estlandzką 0,12. Inne drobniejsze cyfry autor pomija; wiadomo jednak, że przy wysokich cenach jesiennych lnu, a niepewności utrzymania się tych cen do wiosny, znaczna ilość włókna lnianego zamiast czekać wiosennego spławu wicinami, prowadziła się na osi do Rygi nawet z gub. Mińskiéj i Grodzieńskiéj. Najprzedniejszym przedmiotem handlu wywozowego Rygi jest len i siemię lniane, daléj zaś konopie i siemię konopne, w końcu drzewo; handel zbożem, prowadzi się wprawdzie na znaczną skalę, lecz ceny ryzkie zboża wyjątkowo tylko służą niekiedy za regulatora w handlu międzynarodowym. Lnu do Rygi najwięcéj dostarczają gubernie: Liflandzka, Kurlandzka i Kowieńska. Liczba okrętów zawijających do portu ryzkiego, wynosi rocznie najwyżéj 2,550, zwykle jednak bywa około 2,000. Z udziału w morskim handlu ryzkim przeciętnie przypada n Wielką Brytanję 31.2%, Niemcy 26.3, Rosję 15.9, Norwegję 10.1, Holandję 8.3, Danję 4.1, Francję 2.7, Szwecję 1.2, i Belgję 0.2%.

Podskubywanie żywcem gęsi w celu otrzymywania pierzy i puchu, jako zwyczaj od wieków praktykowany, rzeczywiście odznaczał się barbarzyństwem.

Obecnie, jak donosi K. R., Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Warszawie, ogłasza: iż po porozumieniu się z władzami, za jego inicjatywą, nastąpił stanowczy zakaz *podskubywania* gęsi.

Gazeta Birż. Wied. podaje pogłoskę, że kompanja posiadająca znaczny kapitał, zamierza *eksploatować smołę węgla z kamiennego*, jaka w trzech fabrykach petersburskich po wyrobieniu gazu pozostaje, w ilości około 150,000 pudów rocznie. Dotąd z téj ilości smoły ⅔ zużywano na palenie w piecach fabrycznych, a tylko ⅓ wychodziła na potrzeby fabrykantów, w małéj ilości na smarowanie bruków drewnianych miejskich i inne podobne użytki. Projektowana fabryka zamierza przerabiać smołę węglową wyłącznie na farby, zużywając do tego wszelkie jéj materjały nawet naftalinę, uważaną dotąd za niezdatną do niczego. Donioslość tego przedsięwzięcia na polu przemysłowem widoczna jest ztąd, że naprzykład w roku 1870 Rosja za 4,481 pudów farby ze smoły węglowéj, zapłaciła cudzoziemcom 336,075 rs.

Wytwór bawełny w Stanach Zjednoczonych. Sprawozdanie listopadowe waszyngtońskiego Wydziału rolnictwa o zbiorach bawełny, stwierdza po większéj części przypuszczenia i rachuby robione w sprawozdaniu październikowem. Pogoda w rzeczonym miesiącu była dla zbioru sprzyjająca. W stanach bardziéj na północ położonych, mrozy wcześniéj nastąpiły niż zwykle, jednakże w obecnym roku roślina ta dojrzewała wcześniéj niż w poprzednich. Chociaż sprawozdania o stanie bawełny od sierpnia 1872 r. zaznaczają urodzaj mniéj niż średni, brzmią one jednak daleko pomyślniéj jak w odpowiednich miesiącach ostatniego złego zbioru, wykazują bowiem, przy oznaczeniu zbioru średniego liczbą 100, w porównaniu z rokiem poprzednim; w październiku 82 w obec 76, a we wrześniu 91 w obec 80. Sprawozdanie listopadowe wykazuje ogólne zwiększenie zbioru w porównaniu z rokiem 1871 o 16%, przy powiększeniu przestrzeni uprawianéj o 12 — 13%. Najwięcéj szkody od robactwa doznała Floryda i Alabama, również w wielu miejscach Luizjany, Missisipi i Georgji znaczne szkody miały miejsce. W Arkansas w skutek suszy w lipcu i sierpniu zbiór bawełny się zmniejszył. W porównaniu zbioru tegorocznego z przeszłorocznym (przyjąwszy na normę liczbę 100) otrzymamy w różnych stanach rezultat następujący: Karolina północna 121, Karolina południowa 124, Georgja 119, Floryda 102, Alabama 111, Mississipi 112, Luizjana 121, Teksas 126, Arkansas 115 i Tenesee 110, Missouri, Wirginja, Illinois i inne stany, wytwarzające jeszcze w 1860 r. 50,000 bel, a gdzie w latach następnych uprawa bawełny była w zastoju, dziś nie wydają nawet dziesiątéj części wyżéj przywiedzionéj ilości. Ogólny tegoroczny wytwór, jak się okazuje ze sprawozdania listopadowego, wynosi 3,450,000 bel po 465 f. W pierwszym tygodniu listopada 25—50% t. j. z 1,000,000 bel, było jeszcze nie zebranych, wystawionych na działanie niepogody, przez co zbiór ostatecznie może jeszcze uledz zmniejszeniu. Sprawozdanie okazuje następujący średni zbiór z morgi (akru): w Karolinie północnéj 173 f. Karolinie połudn. 183, Georgji 180, Florydzie 125, Albamie 170, Mississpi 200, Luizjanie 215, Teksas 220, Arkansas 170, Tenessee 190. Przestrzeń zajęta pod uprawę bawełny wynosiła: w Karolinie półn. 1,450,620, Karolinie połudn. 570,651, Georgji 1,311,331, Florydzie 158,099, Alabamie 1,381,972, Mississipi 1,537618, Luizjanie 940,218, Teksas 914,263, Arkansas 663,512, Tenessee 518,606 akrów.

Obwieszczenia.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zawiadamia iż z powodu nastąpić mającéj, stosownie do przepisów półrocznéj rewizji Kasy głównéj Towarzystwa, takowa od włącznie dnia 8 (20) do włącznie dnia 17 (29) stycznia r. b. wypłat uskuteczniać nie będzie, wpływy zaś przyjmowane będą w Kasie Dyrekcji Szczegółowéj w Warszawie.

Warszawa dnia 2 (14) stycznia 1873 r.
p. o Prezesa Generał Lejtenant *Giecewicz.*
Naczelnik *Nowosielski.*

(26)

(Patrz Dodatek).

DODATEK DO № 3-go TYGODNIKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO.

Losowania.

Losy bukaresztysjkie. Ciągnienie 2 stycznia. Wypłata 5 marca r. b. Wylosowane serje: 179 358 771 875 1056 1175 1281 1370 1580 1643 1950 2042 2372 2503 2670 2847 2954 3193 3965 4073 4085 4250 4259 4650 4867 5414 5688 5816 6110 6174 6851 7046 7133.

Wygrane:

Ser. 2670 Nr. 75 **75,000** fr.

Ser. 6174 Nr. 55 **15,000** fr.

Ser. 2503 Nr. 5 **5000** fr.

Ser. 771 Nr. 86, Ser. 1175 Nr. 69, Ser. 1580 Nr. 88 po **2000** fr.

Ser. 179 Nr. 36, Ser. 771 Nr. 91, Ser. 1281 Nr 11, 90, Ser. 6851 Nr. 28 po **1000** fr.

Ser. 1281 Nr. 12, Ser. 2372 Nr. 27, Ser. 2847 Nr. 7, Ser. 2954 Nr. 9 26, Ser. 3965 Nr. 52, Ser. 4250 Nr. 29, Ser. 4259 Nr. 86, Ser. 6110 Nr. 59, Ser. 6174 Nr. 90 po **500** fr.

Ser. 179 Nr. 61, Ser. 358 Nr. 99 100, Ser. 771 N. 4 60, Ser. 875 N. 2, Ser. 1281 N. 43 60, Ser. 1580 N. 10, Ser. 1950 N. 93 99, Ser. 2372 N. 70 ser. 2847 N. 50 52. Ser. 3193 N. 35, Ser. 3965 N. 49, Ser. 4259 N. 76, Ser. 4650 N. 28 41, Ser. 7133 N. 82 po **100** fr.

Ser. 179 N. 5 56, Ser. 358 N. 15 36 38 57 75 79 85 88, Ser. 771 N. 53 66 90 94. Ser. 875 N. 5 69 72 79 95, Ser. 1056 N. 64 91, Ser. 1175 N. 9 18 35 86, Ser. 1281 N. 16 66 95 Ser. 1370 N. 47 50, Ser. 1580 N. 6 53 57, Ser. 1643 N. 6 14 23 89, Ser. 1950 N. 6 30 49, Ser. 2042 N. 12 43 51 88, Ser. 2372 N. 44 74 86, Ser. 2503 N. 11 19 48 77, Ser. 2670 N. 13 89, Ser. 2847 N. 74 89, Ser. 2954 N. 36 55, Ser. 3193 N. 5 24 66 69, Ser. 3965 N. 11 25 65 81 85 97, Ser. 4073 N. 56 68, Ser. 4085 N. 6 40 54 85 95 98, Ser. 4250 N. 38 63 90, Ser. 4259 N. 45 74, Ser. 4650 N. 15 66 70 84, Ser. 4867 N. 97, Ser. 5414 N. 25 77, Ser. 5688 N. 65, Ser. 5816 N. 29 93, Ser. 6110 N. 8 49 79, Ser. 6174 N. 24, Ser. 6851 N. 39, Ser. 7046 N. 10 20 48, Ser. 7133 N. 5 51.

Resztujące numery powyższych seryj wygrały po 20 franków.

16 Ciągnienie premjów 1-ėj wewnętrznėj 5% pożyczki 1864 r., odbyte 2 stycznia 1873 roku, w obecności członków rady instytucij kredytowych państwa i deputatów ze strony st.-petersburskiéj rady miejskiéj i ze strony komitetu giełdowego oraz publiczności, w zarządzie Banku państwa

Główniejsze premje bilety wygrywające, Ser. 13.031 N. 23 rs. 200.00 Ser. 08.040 N. 40 rs. 75.000 Ser. 13.104 N. 36 rs. 40.000 Ser. 13.043 N. 31 rs. 25.000 Ser. 07.001 N. 50 rs. 10.000 Ser. 04.240 N. 11 rs. 10.000 Ser. 16.140 N. 29 rs. 10.000 Ser. 07.262 N. 30 rs. 8.000 Ser. 01.732 N. 4 rs. 8.000 Ser. 09.517 N. 6. rs. 8.000 Ser. 10.139 N. 47 rs. 8.000 Ser. 07.820 N. 9 rs. 8.000 Ser. 06.254 N. 36 rs. 5.000 Scr. 12.709 N. 16 rs. 5.000 Ser. 16.041 N. 32 rs. 5.000 Ser. 12.558 N. 8 rs. 5.000 Ser. 11.646 N. 4 rs. 5.000 Ser. 07.260 N. 28 rs. 5.000 Ser. 02.157 N. 43 rs. 5.000 Ser. 09.074 N. 3 rs. 5.000 Ser. 08.299 N. 4 rs 1.000 Ser. 15.030 N. 41 rs. 1.000 Ser. 04.830 N. 30 rs. 1.000 Ser. 18.123 N. 41 rs. 1.000 Ser. 05.739 N. 42 rs. 1.000 Ser. 18.355 N. 37 rs. 1.000 Ser. 16.347 N. 33 rs. 1.000 Ser. 12.502 N. 37 rs. 1.000 Ser. 10.207 N. 15 rs. 1.000 Ser. 13.072 N. 8 rs 1.000 Ser. 15.419 N. 26 rs. 1.000 Ser. 08.772 N. 21 rs 1.000 Ser. 00.556 N. 14 rs. 1.000 Ser. 04.938 N. 9 rs. 1.000 Ser. 12.434 N. 20 rs 1.000 Scr 14.212 N. 38 rs 1.000 Ser 16.808 N. 1 rs 1.000 Ser 00.852 N. 19 rs 1.000 Ser 14.786 N. 12 rs 1.000 Ser 05.302 N 6 rs 1,000

Pozostałe numery biletów, które wygrały po 500 rub. każdy, będą ogłoszone następnie:

BILANS

Banku dyskontowego Warszawskiego po włącznie 31 grudnia 1872 r.

Stan Czynny.

1. Gotowizna w kassie		208,798 09
2. Rach. Przekazowy w Banku Polskim		8,900
3. Papiery publiczne własne		217,890 03
4. Portfel.		
a) Skup weksli w walucie krajowéj	1,358,171 70	
b) „ „ zagranicznéj	26,152 71½	1,384,324 41½
5. Skupione pap. publ. wylosowane i kupony		1,322 03
6. Zaliczenia na pap. publiczne	412,734	
Otwarte kredyty na pap. publiczne	230,982 89	
Zaliczenia na kosztów i towary w komis	463,673 63	1,107,390 52
7. Korespondenci		944,235 54
8. Ruchomości		8,690 30
9. Koszty organizacji i urządzenia		14,939 96
10. Koszty handlowe		50,588 23½
11. Wypłacone procenty, prowiz. i komisowe		35,001 93
		3,982,081 05

Stan Bierny.

1. Kapitał zakładowy akcyjny		2000000
2. Wskłady na rach. przekazowy		
a) płatne na żądanie	310,189 43	
b) za w. dn. wypowiedzeniem	597,193 75	907,383 18
3. Kapitał na lokację		540,215 60
4. Korespondenci		317,011 11
5. Procenty, prowizja i komisowe		217,471 16
		3,982,081 05

(26)

DROGA ŻELAZNA WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

Wykaz dochodów za m. listopad 1872 roku.

1. Z ruchu osób	**Rsr.**	**28,516**	**kop.**	**9½.**
2. Z przewozu towarów	**„**	**59,910**	**„**	**73.**
3. Dochody różne	**„**	**387**	**„**	**40.**
	Razem Rsr.	**88,814**	**kop.**	**22½.**
W m. listopadzie 1871 r. dochód wynosił	**„**	**77,148**	**„**	**84¾**
Zatém w roku 1872 więcéj czyli 15%	**Rsr.**	**11,665**	**kop.**	**37¾**

(23—3—3).

Giełda Petersburska	17 Stycz.	14 Stycz.
Weksle na Londyn 730 728⁸ .	$32^{13}/_{16}$ $^{3}/_{4}$	$32^{13}/_{16}$ $^{3}/_{4}$
„ Amsterdam 3 m. . .		$164^{3}/_{8}$
„ Hamburg 3 „ . .	$276^{1}/_{2}$	276
„ Paryż 3 „ . .	349	$348^{5}/_{8}$
5% Bilety Banku pań. 1 em. . .	95	96
5% „ „ 2 em. .	95	$95^{1}/_{8}$
5% „ „ 3 em. . .	$94^{1}/_{2}$	$94^{1}/_{2}$
5a Pożyczka Stieglitza	90	—
5% Poż. pr. z r. 1864 1 em. . .	151	152
5% „ „ „ 1866 2 em. . .	$152^{1}/_{4}$	$152^{1}/_{2}$
5% „ ros. ang. z r. 1870 .	$104^{1}/_{8}$	$104^{1}/_{4}$
5% Listy zastawne rosyjskie .	$107^{1}/_{2}$	$108^{1}/_{2}$
Akcje dróg żel. Wiel. Tow. . .	$138^{1}/_{2}$	$138^{1}/_{2}$
Akcje dróg żel Warsz. Wiedeń.	—	—
„ „ „ , Terespol.	116	116
Obligacje dróg żel. Wielk. Tow.	—	-
„ „ Mikołajewskiéj	110	—
„ „ Terespolskiéj	—	—
Warszawski Bank Handlowy . .	$372^{1}/_{2}$	383
„ „ Dyskontowy .	-	—
Imperjały	603	—
Dyskonto	$7^{3}/_{4}$	$7^{1}/_{2}$
Odessa weksle na Londyn .	— —	— —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WEKSLE.	Poniedz. d. 13. żądano	Poniedz. d. 13. płacono	Wtorek d. 14. żądano	Wtorek d. 14. płacono	Sroda d. 15 Stycz. żądano	Sroda d. 15 Stycz. płacono	Czwartek d. 16. żądano	Czwartek d. 16. płacono	Piątek d. 17. żądano	Piątek d. 17. płacono	Sobota d. 18. żądano	Sobota d. 18. płacono
Berlin 100 t. a vista	ŚWIĘTO	ŚWIĘTO	109,50	109.20	$109,42^{1}/_{2}$	$109,12^{1}/_{2}$	109,50	109,20	109,65	109,35	109,65	109,35
Gdańsk dito dito			—	—	—				-	—	—	
Hamburg 300 B. M.							—				—	
Londyn 1 ft. st. 3 miesiące			$7,32^{1}/_{2}$	7,31	7,33	7,31	7,33	7,31	$7.33^{1}/_{2}$	$7,31^{1}/_{2}$	$7,33^{1}/_{2}$	$7,3^{1}/_{2}$
Paryż 300 franków 10 dni			87,15	86,85	87,	—	86,85	—	87,30	87	87,30	87
Wiedeń 150 fl. 2 m.			100,05		100,05	—	99,90	—	100,05	99,75	$100,12^{1}/_{2}$	—
a vista			101,40	—		—	—	—	101,40	101,10	—	—
Petersburg 100 rs. 3 mies.			98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—	98,50	—
a vista			100,	99,75	100,	—	100,	—	100,	—	100,10	—
Moskwa 100 rs. 1 mies.			—	—			—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs. .			—	138,25	138,		—	138,	—	138,	—	138,
4½ % obl. dito 2000 fr 500			—	—	—		—	—	—	96,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.			—	—	—		—	—	96	-	—	—
Obl. drog. żel. Warsz. Wied. po 500 fr.			—	—	—		—	—	—	83,	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.			—	—	—		—	—	—	103,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgosk. 100 rs. . . .			73,	72,25	72,75	72,25	72,75	72,50	72,75	72,30	73,50	72,25
„ „ „ „ „ 500 „			77,50	76,	77,50	76,	77,	76,75	77,	76,	77,25	76,75
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.			117,	116,	117,	116,	117,	116,	116,50	115,50	116,50	115,50
Obligi „ „ „ „ „			—		—	—	—		—	106,	—	—
5% Akcje „ „ Fabr. Łodzkiéj			107,50	107,	107,50	107,	107,50	—	107,50	—	107,50	—
Akcje B.H. W. z wpłatą 250			—		—		—	—	—	—	—	—
„ B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100			—	—	—	—	—	—	—		—	—
„ Banku Dyskon. rs. (250)			—	—	—	—	—		—		—	—
„ Warsz. Tow. ubez. od ogn. z wpł. 125 rs.			—	—	—	—	—		—		-	127,
„ Tow. Łaz. Łaź. (excl div) 500 rs.			505.	—	—	—	107,50	—	305,	—	505,	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi skarbowe rs. 100			-				—	—	90	89,	—	—
„ cząstkowe złp. 500			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Certyfikaty Ban kowe A. złp. 300			—	—	—		—	—	—	110,	—	—
„ „ B. „ 200			—	—	—	—	—		—	51,	—	—
„ „ bezprocentowe			—	—	—	—	—		—	34,	—	—
Dowody Komis. Likwid. 100			—	—	—	—	—		—	80,		—
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja			94,30	94,	94,25	94,	94,30	94,	94,35	94,05	94,45	94,15
„ „ 100 „ 2-éj „			93,25	93,	93,25	92,95	93,25	92,95	93,35	93,05	93,45	93,15
„ „ nowe z r. 1869			93, 25	93,	93,25	92,95	93,25	92,95	93,40	93,10	93,45	93,15
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.			—		—	—	—		—		—	—
Listy zastawne Miasta Warszawy			88,60	88,30	88,55	88,55	88,55	88,25	88,65	88,25	88,75	88,45
4⁴/₉ Listy likwidacyjne			79,30	79,	79,25	79,	79,30	79,	79,40	79,10	79,60	79,30
5-ta pożyczka Rosyjska z r. 1864 Stieglitza . .			—		—		—		—	89,50	—	—
6-ta „ „ „ 1865 „ . .			—		—		—	—	—		—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860			—		—		96	—	95,	—	95,25	—
4% Metaliki za Luty			—	—	—	—	—		100,35	—	—	—
„ Sierpień			—	—	—		—	—	100,35			
5% Pożyczka Rosyjska premjowa z r. 1864 . .			losc-	wanie	153,		153,	—	153,	—	151,25	—
„ „ „ ostemplowana			—		153,	—	153,	—	153,	—	151,25	—
„ „ „ 1866			153,	—	153,	—	153,	—	153,50	152,50	152,75	—
„ „ „ ostemplowana			153,	—	153,	—	153,	—	153,50	152.50	152,75	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			109,	—	108,75	—	108,75	—	108,75	—	108,	
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał . . . . rs.			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dukaty holenderskie nowe . . . . „			—		—	—	—	—	—	—	—	—
„ austrjackie . . . . „			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe . . . . „			—		—	—	—	—	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie . . . . „			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość kuponu d. 18 stycznia. Listów zastawnych starych $21^{8}/_{9}$ nowych $36^{2}/_{9}$, L. Z. m. Warszawy $148^{11}/_{18}$, listy likwid. $52^{2}/_{9}$, obligi skarb. $118^{8}/_{9}$, Poż. prem. 1 em. $6^{2}/_{8}$, 2 em. $173^{2}/_{3}$.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.** Дозволено Цензурою. 9 (21) Января 1873 г. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarska Nr. 20 nowy.